

Porzucenie Mali przez Francję jak opuszczenie Afganistanu przez USA?

28 sierpnia 2022

Wycofanie francuskiego wojska z Mali i szansa, jaką daje islamskim komórkom terrorystycznym, może być katastrofalną polityką.

Wycofanie francuskiego wojska z Mali i szansa, jaką daje islamskim komórkom terrorystycznym, może być równie katastrofalną polityką, jak wycofanie się z Afganistanu przez Stany Zjednoczone – pisze Thomas Brooke w „RMX News”. Francja zakończyła swoją dziewięcioletnią misję wojskową w Mali w poniedziałek, gdy prezydent Macron zatwierdził oficjalne wycofanie wszystkich francuskich wojsk z kraju Afryki Zachodniej, dotkniętego przemocą polityczną i wzrostem islamskiego ekstremizmu.

Francja początkowo wysłała 5000 żołnierzy do byłej francuskiej kolonii w 2013 roku po powrocie do domu rebeliantów i najemników, którzy pomogli obalić Muammara Kaddafiego w Libii i byli zdeterminowani, by walczyć o niepodległość północnego terytorium Mali. Misja antypowstańcza została nazwana Operacją Barkhane. Pomimo początkowego dobrego przyjęcia przez miejscowych, reputacja francuskiego wojska w całym kraju z czasem zmalała, a częstotliwość ataków terrorystycznych i walk partyzanckich prowadzonych na malijskiej ziemi gwałtownie wzrosła.

Krytycy francuskiego wycofania się oskarżyli jednak prezydenta Macrona o opuszczenie kraju i oddanie wszelkiej kontroli organizacjom terrorystycznym działającym zarówno w Mali, jak i w szerszym regionie Sahelu. Nawiązano do katastrofalnego wycofania wojskowego Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników z

Afganistanu w zeszłym roku oraz powrotu do władzy talibów.

Nicolas Barotte powiedział: „Mali jest teraz samotne ze swoimi wyborami. W obliczu dżihadystycznych grup RVIM, powiązanych z Al-Kaidą i EIGS, powiązanych z Daesh, Bamako nie będzie już mógł liczyć na wsparcie sił Barkhane, które wycofały swoich ostatnich żołnierzy w poniedziałek”.

Barotte wyjaśnia w swojej analizie dla „Le Figaro”, że w kraju stacjonuje obecnie 1000 rosyjskich najemników, którzy wspierają działania malijskich sił zbrojnych. Można jednak argumentować, że ich obecność jedynie zantagonizowała miejscowych i pomogła w rekrutacji do islamskich organizacji ekstremistycznych. Gdy francuscy żołnierze pakowali swoje rzeczy i demontowali obozy wojskowe, nieuchronne pogorszenie bezpieczeństwa w Mali było oczywiste dla wszystkich. Pod koniec zeszłego miesiąca malijskie siły zbrojne próbowały odeprzeć ataki terrorystyczne w miastach Sávaré, Sokolo i Kalumba, w wyniku czego zginęło 54 ludzi.

Ponadto 42 malijskich żołnierzy zginęło podczas ataku w Tessit na początku sierpnia, za który odpowiedzialność wzięło na siebie Państwo Islamskie na Wielkiej Saharze (EIGS), grupa terrorystyczna, która w ciągu ostatnich dwóch lat wykazała znaczące oznaki odrodzenia. W poniedziałek oddział Al-Kaidy przyznał się do śmierci czterech rosyjskich najemników w zasadzce w mieście Bandiagara w środkowym Mali.

Autorstwo: Michał Waligóra

Na podstawie: „RMX News”

Źródło: MediaNarodowe.com